

Domniemany izraelski atak w pobliżu granicy z Syrią



Niezależne raporty wskazywały, że cele ataków znajdowały się w pobliżu Madinat al-Baath i Rwihinah, oba położone w pobliżu granicy z Izraelem.

Syryjskie media państwowe podały w środę rano, że Izrael wystrzelił kilka rakiet ziemia-ziemia ze Wzgórz Golan w kierunku miejsc w Kuneitrze w pobliżu granicy, powodując pewne szkody materialne.

Niezależne raporty wskazywały, że cele ataków znajdowały się w pobliżu Madinat al-Baath i Rwihinah, oba położone w pobliżu granicy z Izraelem.

Są drugimi rzekomymi izraelskimi [atakami w Syrii](#) w ciągu tygodnia. W czwartek w pobliżu Zakyah, na południe od Damaszku, pociski ziemia-ziemia zostały wystrzelone w kilka miejsc. Według strony Syrian Capital Voice, irańskie milicje kontrolują miejsca i magazyny w miejscach, które były celem ataków.

Dwa tygodnie temu rakiet przeciwlotnicza wystrzelona z Syrii uruchomiła syreny rakietowe w okolicach Umm al-Fahm w północnym Izraelu, gdy syryjskie media państwowe doniosły o rzekomym izraelskim nalocie w pobliżu Damaszku. Według syryjskiej państwowej agencji informacyjnej SANA, w rzekomym izraelskim nalocie zginął syryjski żołnierz i pięciu cywilów.

Według Capital Voice jednym z docelowych miejsc było Centrum

Badań Naukowych w Jamraya. Według raportu, po uderzeniu w miejscu zgłoszono dużą eksplozję.

IDF potwierdził później, że uderzył w syryjskie ośrodki obrony powietrznej w odpowiedzi na pocisk przeciwlotniczy, który wleciał w izraelską przestrzeń powietrzną. Cele obejmowały syryjski radar i baterie obrony powietrznej.

W poniedziałek rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow potępił [izraelskie ataki na Syrię](#), ostrzegając, że ataki te mogą doprowadzić do eskalacji. Syryjski minister spraw zagranicznych Faisal Mikdad ostrzegł, że Syria odpowie na izraelskie ataki.

Źródło: [The Jerusalem post](#)

To nie jest nasza wojna



Jestem Polakiem więc obowiązki mam polskie – nie ukraińskie, nie rosyjskie, nie amerykańskie czy niemieckie. Karku nie będę nadstawiał w imię wojny, w której ostatecznymi zwycięzcami będą Amerykanie czy Chińczycy.

Żal i smutek tylko, że Słowianie jak to często w historii bywało wykorzystywani są do realizacji interesów, tych którzy Słowian mieli i mają za podludzi. Solidaryzującym się z Ukraińcami Polakom proponuję pamiętać jak Ukraińcy solidaryzują się z pomordowanymi Polakami, kobietami i małymi

dziećmi, którzy bez godnego pochówku i identyfikacji leżą na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej pomordowani w bestialski sposób.

Tak, ci którzy ich mordowali w zdecydowanej większości już nie żyją, ale ich dzieci i wnuki poczynania swoich dziadków usprawiedliwiają i robią z nich bohaterów. My dla Ukrainy zrobiliśmy więcej niż jakikolwiek inny kraj, oddaliśmy jej znaczną część własnego terytorium z majątkiem bez rekompensaty. W ukraińskich muzeach wiszą obrazy Matejki i Kossaka, to przecież nie byli ukraińscy malarze.

W ukraińskich domach w codziennym użytku są skradzione przedmioty z polskich domostw, których gospodarzy torturowano, gwałcono, wymordowano, ich własność skradziono a domy albo zajęto albo spalono. Nie zamierzam o tym zapominać dopóki na Ukrainie będą budowane pomniki rzeźnikom a Ukraińcy będą opowiadać bajki, że byliby potęgą światową, ale przez całe wieki wykorzystywali ich albo Moskale albo Lachy.

Uzyskali niepodległość 30 lat temu, co z tą niepodległością zrobili? Ano roztrwonili. W kraju panował bezład i anarchia, pijaństwo, złodziejstwo i narkomania. Magazyny z bronią i amunicją otrzymaną w spadku po sowieckiej nieboszczce topniały w oczach, broń sprzedawano do Afryki i na Bliski Wschód. Żał wam dziś Ukraińców? Oni nie mieli sumienia sprzedając broń do afrykańskim watażkom, którzy wykorzystywali ją do plemiennych rzezi. Dziś skamlą o broń i amunicję. Pieniądze za ich własną przytuliły tzw. ukraińskie elity.

Zacząłem Dmowskim i Dmowskim skończę, który pisał, że Ukraina była jest będzie zawsze siedliskiem niepokojów międzynarodowych i problemów. Współcześni analitycy dorobią do tego naukowy warsztat i za Zbigniewem Brzezińskim powiedzą, że Ukraina pełni rolę geopolitycznego sworznia i jest konieczne aby znalazła się w rękach amerykańskich dla zapewnienia przez USA kontroli nad światem. Nie mam ochoty brać udziału w amerykańskich cynicznych kierkach zmierzających do

podporządkowania sobie jak największej części świata.

To nie jest nasza wojna, a pomoc dla Ukrainy uzależniona powinna być od zmiany postawy władz ukraińskich względem Polski. W świecie nie ma Świętych Mikołajów i nikt niczego nikomu nie daje za darmo. Pora tę zasadę zrozumieć. Wszystkim zainteresowanym genezą tego konfliktu polecam książkę „Ukraińska Szachownica. Kto i po co wywołał wojnę na Ukrainie” wydaną przez Wydawnictwo Wektory w 2018 roku.

[Arkadiusz Miksa](#)

„Zbrodnia doskonała” niepozostawiająca żadnych ofiary – śledczy opisują makabryczny przemysł grabieży organów w Chinach



Wszyscy oni byli zdrowi, kiedy kładziono ich na stołach operacyjnych, żeby lekarze mogli wyciąć im organy. Wielu z nich jeszcze wtedy oddychało. A kiedy robota była skończona, ciała wrzucano do pieca i palono, nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

Ta mrożąca krew w żyłach scena to rzeczywistość, w jakiej przyszło żyć więźniom sumienia w Chinach, gdzie reżim usankcjonował grabież organów. O panującej tam sytuacji opowiedziało dwóch śledczych 17 lutego br., podczas wirtualnego webinarium zorganizowanego przez waszyngtoński think tank Hudson Institute.

„Nie ma żadnego oskarżenia, żadnego przesłuchania, żadnego odwołania” – powiedział David Kilgour, były sekretarz stanu Kanady ds. Azji i Pacyfiku, który wraz z kanadyjskim [prawnikiem zajmującym się prawami człowieka](#) Davidem Matasem spędził lata na badaniu tej sprawy.

„Policjant po prostu stwierdza: ‘idźcie tutaj do tego obozu pracy’ [...]. Czekają, [pracując po 16 godzin dziennie](#)” – mówił Kilgour. „Potem pewnego dnia ktoś przychodzi, zabiera ich, daje im trochę potasu, a potem ich organy zostają wycięte, a ciała spalone”.

„Tak właśnie działa praworządność w Chinach, jeśli chodzi o pozyskiwanie organów”.

To „zbrodnia doskonała, ponieważ tak naprawdę nie ma nikogo, kto by ocalał” po takiej operacji – dodała prowadząca spotkanie Nina Shea, prawniczka zajmująca się prawami człowieka i była komisarz Komisji Stanów Zjednoczonych ds. Wolności Religijnej na Świecie (ang. U.S. Commission on International Religious Freedom), obecnie starszy współpracownik w Hudson Institute.

Wart miliardy dolarów przemysł grabieży organów, który rozkwitł w Chinach w tym samym czasie, gdy reżim nasilił brutalną kampanię eliminowania duchowej grupy Falun Gong we wczesnych latach 2000, był przez dziesięciolecia ukrywany.

Nawet na Zachodzie [instytucje medyczne](#) i urzędnicy niechętnie stawiali czoła temu problemowi aż do 2019 roku, kiedy to obradujący w Londynie niezależny Trybunał dla Chin

(ang. [Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China](#), pol. Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach pod przewodnictwem Sir Geoffreya Nice'a QC, który kierował oskarżeniem byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševića podczas posiedzeń Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w Hadze – przyp. redakcji) orzekł, że „ponad wszelką wątpliwość” od lat prowadzony jest tam [„na znamiennej skale”](#) proceder grabieży organów od uwięzionych praktykujących Falun Gong.



Kobieta o pseudonimie Annie, pracownica jednego z chińskich szpitali w północno-wschodnich Chinach, była pierwszą osobą, która w 2006 roku rzuciła światło na te przerażające nadużycia. W [zeznaniach](#) dla „The Epoch Times”, potwierdzonych później przez innych świadków, ujawniła, jak jej były mąż, chirurg wojskowy pracujący w tym samym szpitalu, siłą usuwał rogówki praktykującym Falun Gong.

Jej [relacja](#) spowodowała, że Kilgour i Matas połączyli siły

w celu zbadania tej sprawy. Później opublikowali [raport](#) zatytułowany „Krwawe żniwo” (ang. „Bloody Harvest”), w którym opierając się na doniesieniach medialnych, czasopismach medycznych i archiwach, [opisali sytuację w setkach szpitali w Chinach](#). Odkryli, że chiński reżim traktował zwolenników Falun Gong jak żywy bank organów, jednocześnie znacząco zaniżał liczbę przeszczepów faktycznie przeprowadzanych każdego roku.



Annie opowiedziała później, podczas wywiadu, że jej mąż wykonał [ponad 2000 operacji](#) usunięcia rogówek w ciągu dwóch lat, począwszy od 2001 roku. Tak bardzo dręczyło go sumienie, że zaczął mieć koszmary, co wzbudziło podejrzenia Annie.

Rozstali się po tym, jak Annie doszła do wniosku, że nie jest w stanie zaakceptować jego [współudziału w tej zbrodni](#). Oboje uciekli za granicę po tym, jak zaczęto im grozić śmiercią.

„To jest zbrodnia dokonywana przez państwo” (ang. national crime) – powiedziała w oświadczeniu dla „The Epoch Times” w kwietniu 2006 roku.

Annie w dzienniku prowadzonym przez jej byłego męża przeczytała pewną historię, w której przyznał, że poczuł głębokie wyrzuty sumienia, gdy rozcinając ubranie pacjentki, zobaczył wypadające z niego małe pudełko. W pudełeczku była okrągła przypinka Falun Gong z dedykacją napisaną na karteczce.

„Mamo, życzę ci szczęśliwych urodzin” – brzmiała dedykacja.

Pomimo ucieczki i świadectw Annie i kilku innych osób, machina grabieży organów nadal działa, przyciągając turystów z całego świata, którzy są wabieni przez chińskie szpitale obietnicami szybkiego znalezienia potrzebnych organów i przeprowadzenia transplantacji.

„Wszędzie indziej brakuje narządów i są one przydzielane w zależności od priorytetów, ale w Chinach cały system zorganizowano tak, [jakby istniał niewyczerpany zasób narządów](#)” – powiedział Matas. „Wszystko, co trzeba było zrobić, to pojawić się i zapłacić pieniądze”.

„Cały system jest podzielony na mniejsze części i każdy umyślnie udaje, że nie widzi innych elementów systemu” – powiedział.



Kilgour opowiedział, że rozmawiał z pacjentem z Azji, któremu w ciągu kilku miesięcy wszczepiono kolejno cztery dopasowane do niego nerki. Pierwsze trzy nerki zostały odrzucone przez jego organizm, a czwarta okazała się sukcesem. Lekarz, który nosił mundur wojskowy, dostarczył mu pierwszą pasującą nerkę wkrótce po ich pierwszym spotkaniu.

„Pobierają wszystkie organy, nie biorą tylko jednej nerki” – powiedział Kilgour. „Więc cztery osoby umarły, aby ten człowiek mógł dostać dobrą nerkę. Czy to nie jest niewiarygodne?”.

Ponad dwadzieścia [hrabstw](#) w Wirginii przegłosowało ostatnio rezolucje, w których potępiono grabież organów w Chinach i wezwano mieszkańców, by nie brali udziału w turystyce transplantacyjnej do tego kraju. Podobnie postąpiono w [Senacie stanu Teksas](#).

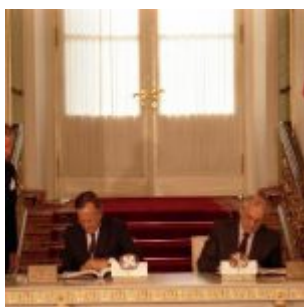
Niektórzy amerykańscy urzędnicy zabiegają w Kongresie [o podjęcie działań](#) mających na celu pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności.

Obaj śledczy zgodzili się, że instytucje międzynarodowe muszą zrobić więcej w tej sprawie. Kilgour powiedział jako przykład, że jest „zakłopotany” faktem, iż Kanada [nie uchwaliła](#) żadnych przepisów dotyczących grabieży organów.

„Jest kilka, ale nie są wystarczające” – powiedział Matas, wzywając kraje do odcięcia się od jakiejkolwiek współpracy z chińskim systemem transplantacyjnym.

Źródło: [The Epoch Times](#)

Memorandum budapesztańskie: jak Ukraina oddała broń nuklearną za gwarancje bezpieczeństwa?



Był grudzień 1994 roku. Na gruzach po zimnowojennej rzeczywistości formułowano nowe porządki. Ukraina zobowiązała się do przekazania broni nuklearnej Rosji. Z kolei imperium to, a także Stany Zjednoczone i Wielka Brytania do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. W efekcie doszło do podpisania memorandum budapesztańskiego.

Ukraina ogłosiła niepodległość 24 sierpnia 1991 roku. W tym

czasie na jej terenie znajdowało się 176 pocisków wielogłowicowych, blisko 2 tysiące głowic bojowych i 44 bombowce, zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Był to potężny arsenał (być może większy niż ówczesnie brytyjski, francuski i chiński łącznie), z którym liczyły się wszystkie światowe mocarstwa. W ich interesie było zmniejszanie dostępu do tego typu broni wśród pozostałych państw. Jak wskazuje Rafał Kopeć, z broni nuklearnej do 1998 roku zrezygnowały: Republika Południowej Afryki, Kazachstan, Białoruś i Ukraina.

Memorandum budapesztańskie: głowice wyjeżdżają do Rosji
Ukraina pod naciskiem Rosji i USA zdecydowała się na rozpoczęcie procesu proliferacji broni masowego rażenia. Działania te zaczęły się w 1992 roku, wraz z podpisaniem przez Ukrainę, Białoruś i Kazachstan artykułu piątego Protokołu Lizbońskiego, który zobowiązywał postsowieckie państwa do denuklearyzacji.

Dopiero dwa lata później, w grudniu 1994 roku udało się przybliżyć do realizacji zainicjowanych wcześniej ustaleń. Przedstawiciele Rosji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi podpisali porozumienie, określane jako memorandum budapesztańskie. Był to dokument, który w ujęciu prawa międzynarodowego stanowił niewiążące porozumienie, co – jak pokazały późniejsze wydarzenia – miało bardzo poważne konsekwencje dla pozycji poszczególnych sygnatariuszy, a najtragiczniejsze dla Ukrainy.

Głównym założeniem memorandum było przekazanie broni nuklearnej Rosji. Ukraina w zamian domagała się gwarancji niepodległości ze strony USA. Stany Zjednoczone rzeczywiście podpisały dokument dotyczący integralności i suwerenności Ukrainy, jednak w zupełnie innej randze niż oczekiwałby Kijów. W ramach negocjacji Ukrainie udało się jeszcze zapewnić dostarczenie paliw do elektrowni jądrowych (od Rosjan) oraz pokrycie kosztów procesu przekazania broni (przez Amerykanów i Rosjan). USA wspólnie z Wielką Brytanią dbały przede wszystkim o własny interes, jakim była denuklearyzacja Ukrainy, a nie

obrona tego państwa. Należy ocenić, że największym beneficjentem podpisanego w Budapeszcie memorandum była jednak Rosja, która przejęła po dawnym państwie satelitarnym arsenał, z jednej strony wzmacniając własną zdolność bojową, z drugiej radykalnie osłabiając potencjalnego przeciwnika.

Wbrew pozorom współczesna ocena porozumienia podpisanego w Budapeszcie jest niejednoznaczna. Wydawać by się mogło, że Ukraina w zamian za niejasne i niewiążące gwarancje bezpieczeństwa, dobrowolnie oddała swoją najgroźniejszą broń. Trudności w ocenie odnoszą się przede wszystkim do kwestionowania zdolności bojowej użycia przez Ukrainę arsenału nuklearnego. Część badaczy jest zdania, że Ukraina nie była w stanie wykorzystać głowic do potencjalnego ataku, co stawiałoby podpisanie memorandum w całkiem innym kontekście. Co ważne, jak wskazuje Eugeniusz Mironowicz, już w swojej deklaracji o suwerenności z 1990 roku Ukraina proklamowała status państwa niepodległego, które nie dysponuje bronią atomową. Z pewnością duża była też siła nacisków zewnętrznych na podpisanie dokumentu, tym bardziej, że interes Rosji był zbieżny z oczekiwaniami państw Zachodnich. Ostatecznie Ukraina podpisała porozumienie 5 grudnia 1994 roku, rozpoczynając proces całkowitej denuklearyzacji kraju.

Polityczne echa tej decyzji i pytania o jej słuszność powracały przy okazji kolejnych napięć z Rosją m.in. jeszcze w latach 90. podczas podziału Floty Czarnomorskiej. Kwestię gwarancji bezpieczeństwa przywołano zaś po rosyjskiej agresji na wschodnią część Ukrainy w 2014 roku – za nieważne uznał je wówczas Władimir Putin. Także w 2022 roku po zaatakowaniu Ukrainy przez Rosję, wielu komentatorów przypomniało o gwarancjach, jakich Zachód i Rosja udzielali Kijowowi niespełna 30 lat wcześniej.

Ostatecznie memorandum budapesztańskie pozbawiło Ukrainę groźnej broni, nie dając jej wiele w zamian. Zamiast umowy międzynarodowej, jak wskazuje Agata Kleczkowska, podpisano porozumienie polityczne, którego treść i moc prawna w obliczu

agresji rosyjskiej, nie zmusza Stanów Zjednoczonych ani Wielkiej Brytanii do obrony Ukrainy. Osobną kwestią jest moralny wymiar tego porozumienia, który w odniesieniu do Rosji nie pozostawia wątpliwości co do jej fałszywych intencji. W obliczu toczącej się wojny poddaje w wątpliwość także długofalową wizję bezpieczeństwa regionu, na którą liczył Zachód.

Oto pełna treść memorandum Budapesztańskiego:

Witając przystąpienie Ukrainy do Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej jako Państwa Nienuklearnego,

Mając na uwadze zaangażowanie Ukrainy w eliminację broni jądrowej z jej terytorium w określonym terminie, Zauważając zmiany w sytuacji bezpieczeństwa światowego, obejmujące zakończenie zimnej wojny, które doprowadziły do powstania warunków do głębokiej redukcji sił nuklearnych,

Potwierdzają co następuje: 1. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w poszanowanie niezależności i suwerenności istniejących granic Ukrainy;

2. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy, i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych;

3. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i

Współpracy w Europie, w powstrzymanie się od przymusów ekonomicznych zmierzających do podporządkowania swoim własnym interesom realizacji przez Ukrainę praw nieodłącznie związanych z jej suwerennością aby w ten sposób osiągnąć korzyści jakiegokolwiek rodzaju;

4. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie w poszukiwanie natychmiastowych działań Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych celem dostarczenia pomocy Ukrainie, jako Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, gdyby Ukraina stała się ofiarą aktu agresji lub obiektem groźby agresji, w których stosowana jest broń jądrowa;
5. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają, w przypadku Ukrainy, swoje zaangażowanie do nie stosowania broni jądrowej przeciw jakiegokolwiek Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, chyba że w przypadku zaatakowania ich, ich terytoriów zależnych, ich sił zbrojnych lub ich sojuszników przez takie państwo w połączeniu lub w sprzymierzeniu z Państwem Nuklearnym;

6 Ukraina, Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki będą się konsultowały w przypadku powstania sytuacji, w której pojawiłyby się wątpliwości dotyczące powyższych zobowiązań.

Memorandum wchodzi w życie po jego podpisaniu. Podpisano w czterech kopiach o równej ważności w językach ukraińskim, angielskim i rosyjskim.

Za Ukrainę: (podpis) Łeonid D. KUCZMA

Za Federację Rosyjską: (podpis) Boris N. JELCYN

Za Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej: (podpis) John MAJOR

Za Stany Zjednoczone Ameryki: (podpis) William J.

CLINTON

Tłumaczenie oparte jest na The Council on Foreign Relations (CFR)

Bibliografia:

P. Andrusieczko, J. Prokopiuk, Flota Czarnomorska i Krym w kontekście bezpieczeństwa Ukrainy, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla bezpieczeństwa” nr. 3, 2010, s. 65-74.

A. Kleczkowska, Memorandum Budapesztańskie – umowa międzynarodowa czy niewiążące porozumienie?, „Władza Sądzenia” nr. 20, 2021 s. 144-165.

R. Kopeć, Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym, Kraków 2014.

E. Mironowicz, Polityka zagraniczna Ukrainy 1990-2010, Białystok, 2012.

Źródło: Histmag.org

Koronawirus posiada DNA opatentowany przez Modernę w 2016



Pojawiło się nowe podejrzenie, że Covid mógł powstać w

laboratorium, naukowcy znaleźli materiał genetyczny należący do Moderny w białku kolca wirusa.

Zidentyfikowali małe fragmenty kodu, który jest identyczny z częścią genu opatentowanego przez producenta szczepionek trzy lata przed pandemią.

Został odkryty w unikalnym miejscu cięcia furyny SARS-CoV-2, części, która sprawia, że jest tak dobry w zarażaniu ludzi i odróżnia go od innych koronawirusów.

Struktura była jednym z głównych punktów debaty na temat pochodzenia wirusa, a niektórzy naukowcy twierdzą, że nie można jej było uzyskać w sposób naturalny.

Międzynarodowy zespół naukowców sugeruje, że wirus mógł zmutować podczas eksperymentów na ludzkich komórkach w laboratorium.

Twierdzą, że istnieje jedna na trzy biliony szans, że sekwencja Moderny pojawiła się przypadkowo w wyniku naturalnej ewolucji.

Ale toczy się debata na temat tego, czy dopasowanie jest tak rzadkie, jak twierdzi badanie, a inni eksperci opisują to jako „dziwaczny” zbieg okoliczności, a nie „dymiący pistolet”.

W najnowszym badaniu, opublikowanym w *Frontiers in Virology*, naukowcy porównali skład Covid z milionami zsekwencjonowanych białek w internetowej bazie danych.

Wirus składa się z 30 000 liter kodu genetycznego, które zawierają informacje potrzebne do rozprzestrzeniania się, znane jako nukleotydy.

Jest to jedyny koronawirus tego typu, który nosi 12 unikalnych liter, które umożliwiają aktywację jego białka kolczastego przez powszechny enzym zwany furyną, co pozwala z łatwością rozprzestrzeniać się między ludzkimi komórkami.

Analiza oryginalnego genomu Covid wykazała, że wirus dzieli sekwencję 19 określonych liter z sekcją genetyczną należącą do Moderny, która ma łącznie 3300 nukleotydów.

Jak wynika z danych, amerykańska firma farmaceutyczna złożyła patent w lutym 2016 r. w ramach swojego działu badań nad rakiem.

Opatentowana sekwencja jest częścią genu zwanego MSH3, o którym wiadomo, że wpływa na naprawę uszkodzonych komórek w organizmie.

Naukowcy wskazali tę ścieżkę jako potencjalny cel dla nowych metod leczenia raka.

Dwanaście wspólnych liter tworzy strukturę miejsca cięcia furyny Covida, a reszta jest dopasowana do nukleotydów w pobliskiej części genomu.

Naukowcy stwierdzili, że pasujący kod mógł zostać pierwotnie wprowadzony do genomu Covid przez zakażone ludzkie komórki wyrażające gen MSH3.

Profesor Lawrence Young, wirusolog z Warwick University, przyznał, że ostatnie odkrycie było interesujące, ale stwierdził, że nie jest na tyle znaczące, aby sugerować manipulację laboratoryjną.

Powiedział MailOnline: „Mówimy o bardzo, bardzo, bardzo małym kawałku złożonym z 19 nukleotydów.

„Więc szczerze, nie znaczy to zbyt wiele. Jeśli przeprowadzasz tego typu wyszukiwania, zawsze możesz znaleźć dopasowania.

„Czasami takie rzeczy zdarzają się przypadkowo, czasami jest to wynik ewolucji konwergentnej (kiedy organizmy ewoluują niezależnie, aby mieć podobne cechy, aby przystosować się do swojego środowiska).

„To dziwaczne spostrzeżenie, ale nie nazwałbym tego dymiącym

pistoletem, ponieważ jest za mały.

Dodał: „To nie prowadzi nas dalej w debacie na temat tego, czy Covid został zaprojektowany”.

Dr Simon Clarke, mikrobiolog z Reading University, zakwestionował, czy znalezisko było tak rzadkie, jak twierdzi badanie.

Powiedział MailOnline: „Może istnieć tylko pewna liczba [kombinacji genetycznych w] miejscach rozszczepienia furyny.

„Funkcjonują jak zamek i klucz w celi, a oba pasują do siebie tylko w ograniczonej liczbie kombinacji.

„Więc to interesujący zbieg okoliczności, ale z pewnością jest to całkowicie przypadek”.

Dowody poszlakowe od dawna stawiają pytania dotyczące pochodzenia Covid i jego powiązania z Instytutem Wirusologii w Wuhan.

Źródło: [More evidence Covid was tinkered with in a lab? Now scientists find virus contains tiny chunk of DNA that matches sequence patented by Moderna THREE YEARS before pandemic began](#)